

JOLANTA ZAŁĘCZNY

Akademia Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie,
Instytut Badań w Dyscyplinie Historia

 <https://orcid.org/0000-0003-0615-410X>

LIPSK, WARSZAWA, KRAKÓW. TRZY POGRZEBY KSIĘCIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO

Streszczenie

Książę Józef Poniatowski odegrał istotną rolę w dziejach Polaków. Jego tragiczna śmierć dała początek rodzenia się narodowej legendy. Życie i bohaterska śmierć Poniatowskiego zostały się na wizerunek bohatera, którego uznawano za wzór wierności. Po śmierci zaczęto otaczać go czcią, a sprzyjało temu wiele czynników. Wszystkie uroczystości żałobne, poczynając od sprowadzenia zwłok z Lipska do Warszawy, poprzez nabożeństwa żałobne, aż po uroczysty pogrzeb na Wawelu stały się okazją do manifestacji patriotycznych. Analiza opisów pogrzebów oraz wygłaszanych kazań pozwoli na nakreślenie podłoża budowania tej legendy. Wykorzystane teksty prasowe – obok informacji – niosą też ogromny ładunek emocjonalny. Powstająca już w 1813 r. legenda systematycznie była wzbogacana i odpowiadała na społeczne zapotrzebowanie.

Słowa kluczowe: ks. Józef Poniatowski, legenda, patriotyzm, pożegnanie epoki napoleońskiej, sprawa polska

Otoczony legendą, rodzącą się jeszcze za życia, stał się ks. Józef Poniatowski bezsprzecznie jednym z najważniejszych polskich bohaterów narodowych. Jak podkreśla Grzegorz Bąbiak:

postać księcia utrwalona w niezliczonych wizerunkach i utworach literackich od zawsze rozpoczynała panteon wielkich rodaków XIX stulecia. Jego zmitologizowany życiorys, przetworzony przez sztukę, to pierwszy rozdział Biblii pauperum Polaków nie tylko w kraju, ale i rozproszonej po świecie emigracji. Kult, jakim otoczona była jego osoba, za życia i po śmierci, z dwóch różnych powodów i przez innych wyznawców, doprowadził do

tego, że sprowadzenie jego zwłok stało się pierwszym z politycznych pogrzebów, jakich kondukty przez całe XIX stulecie sunęły po ziemiach polskich¹.

W 1913 r. pisano na łamach „Sfinksa”:

Niewiele wskazać by można w naszych dziejach porozbiorowych postaci, których pamięć byłaby tak opromieniona aureolą, jak postać księcia Józefa Poniatowskiego. O jego czynach i poświęceniu opowiadali nasi ojcowie, o jego zgonie śpiewały nasze matki. Żył dla Polski, zginął zaś ratując cześć jej i chwałę, zginął twierdząc, iż był synem wielkiego i już odrodzonego narodu².

Analizując heroiczne biografie, warto podkreślić, że heroizm – zgodnie z romantycznym przeświadczeniem – najpełniej wyrażał się w czynie, a czyn objawiał w historii oraz w śmierci bohatera i jego patriotycznym pogrzebie³. Życie i śmierć Poniatowskiego stały się doskonałym przykładem schematu bohaterskiej biografii. Niewątpliwie bohater spod Lipska rozpoczynał korowód wielkich Polaków, który potem wzbogacili powstańcy 1830 oraz 1864 r. To na tych wzorcach wychowały się kolejne pokolenia walczących o niepodległość.

Poniatowski był postacią owianą „jakimś dziwnym urokiem bohaterstwa, nieskalanej dobroci i rycerskości”⁴, pomimo kontrowersyjnej oceny jego burzliwego życia stał się symbolem odwagi, wierności i honoru. Znalazło to odbicie w narastającej z czasem legendzie i posadowieniem go w panteonie bohaterów narodowych, co tak uzasadniał Ignacy Grabowski: „Mieliśmy w tej dobie 3 wielkich wodzów i 3 wielkich Polaków zarazem, a każdy z nich przedstawia w stopniu idealnym część duszy narodowej: Kościuszko wyobraża nasz sentyment, Dąbrowski – energię, Poniatowski – honor”⁵. Był więc księżem wzorem żołnierza i patrioty. Jego postać stała się później ważnym elementem mitu narodowej armii i odegrała szczególną rolę w wojsku, gdzie pielęgnowano mit rycerski, w który wpisywał się ten romantyczny bohater.

Przedmiotem analizy będą opisy trzech pogrzebów księcia zamieszczone na łamach ówczesnej prasy oraz treść kazań wygłaszanych przy tej okazji. Posłużą one do zobrazowania narastającego kultu Poniatowskiego

¹ G. Bąbiak, *Funeralia narodowe. Pogrzeby patriotyczne Polaków w czasach niewoli*, Warszawa 2016, s. 49.

² *Ku czci ks. Józefa Poniatowskiego*, „Sfinks” 1913, nr 10, s. 3.

³ N. Bończa-Tomaszewski, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II poł. XIX i na pocz. XX w.*, Wrocław 2006, s. 147.

⁴ B. Pawłowski, *Książe Józef Poniatowski w setną rocznicę zgonu bohaterskiego*, Lwów 1913, s. 4.

⁵ J. Grabowski, *Za honor polski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 1, s. 2.

oraz zbiorowego przeżywania tych wydarzeń przez społeczeństwo, ale też do uświadomienia politycznego wykorzystania uroczystości przez władze zaborcze.

Wszystkie uroczystości żałobne, poczynając od sprowadzenia zwłok z Lipska, poprzez nabożeństwa, aż po uroczysty pogrzeb na Wawelu stały się okazją do manifestacji patriotycznych. Były też – na co zwraca uwagę Elżbieta Dąbrowicz – swoistym „zamknięciem doby napoleońskiej i symbolicznym otwarciem epoki Królestwa Polskiego, wprowadzaniem w życie nowej formuły relacji z Rosją, kreowaniem zmarłego tragicznie dowódcy sił zbrojnych na potrzeby nowego państwa”⁶. Franciszek Salezy Dmochowski wspominał, że odejście w latach 1815–1830 wielkich postaci (m.in. Poniatowski, Kościuszko, Dąbrowski, Wybicki, Zajączek, Czartoryski) pozbawiło Polaków ich przewodnictwa, „a zgonem swoim osierocili młodsze pokolenie, które jeszcze miało uczcić i ocenić ich zasług”⁷.

Poniatowski miał istotnie wiele zasług, ale to bohaterska śmierć przysporzyła mu dodatkowej sławy. Po jego zgonie we wszystkich większych miastach odbyły się żałobne nabożeństwa, wszędzie „płynęły łzy prawdziwego żalu”⁸, bowiem „od razu uświadomiono sobie, a przynajmniej odczuto ideowe znaczenie śmierci księcia Józefa. (...) jego imię jako wcielenie miłości ojczyzny wymawiano przy uroczystościach narodowych”⁹.

Wielkie pogrzeby były i nadal są istotnym elementem pamięci zbiorowej. „Pojęcie utraconego przedmiotu znajduje bezpośrednie zastosowanie również w przypadkach »utruty« władzy, terytorium, populacji konstytuujących treść Państwa. Zachowania żałobne konstytuowane od chwili odczucia straty aż do całkowitego z nią pogodzenia są w pełni ilustrowane przez gromadzące całą ludność wielkie uroczystości pogrzebowe”¹⁰.

Warto podkreślić, że uroczystości żałobne, zapoczątkowane w XIX w., w okresie, „gdy los ziem polskich nie był jeszcze przesądzony, miały (...) również cel polityczny. Nie tylko wojsko wyniosło bowiem z klęski nadziei narodowych po upadku Napoleona przeświadczenie, że jego uznana nawet

⁶ E. Dąbrowicz, *Galeria ojców. Autorytet publiczny w literaturze polskiej lat 1800–1861*, Białystok 2009, s. 16.

⁷ F.S. Dmochowski, *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, opr. Z. Libera, Warszawa 1959, s. 236–237.

⁸ F. Paszkowski, *Książe Józef Poniatowski, jego życie i działalność*, Kraków 1898, s. 127.

⁹ A.M. Skałkowski, *Śmierć księcia Józefa Poniatowskiego*, Warszawa 1926, s. 5.

¹⁰ P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2006, s. 105. W tym czasie ukazały się drukiem liczne teksty żałobne (kantaty, elegie, ody, żale pośmiertne itp.), np.: *Mowa oraz zbiór wierszów z wielu autorów na zgon ś. p. J. O. księcia Józefa*, która zawierała teksty „w retorycznym duchu epoki tworzone, ale bardzo znamienne, bo stanowiące żywą pamiątkę bolesnej chwili narodowej”. J. Lorentowicz, *Książe Józef w poezji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 1, s. 6.

przez wrogów sława i rycerska śmierć jego wodza są moralnymi atutami sprawy polskiej, których nie mogą zlekceważyć całkowicie zwycięzcy. Podobne przeświadczenie towarzyszyło całemu ówczesnemu społeczeństwu¹¹. Na ten aspekt zwraca uwagę historyk Jarosław Czubaty, odnosząc się do wypowiedzi Poniatowskiego „(...) że od dawna każdy Polak ma poniekąd dwa sumienia; że przede wszystkim, Polak chce być Polakiem i jeśli nie może tego osiągnąć jedną drogą, to szuka innej”¹². Zdaniem Czubatego zasada „dwóch sumień” dotyczyła wyborów w życiu publicznym lub na styku sfery publicznej i prywatnej, wymagającej rezygnacji z zasad dotychczasowej lojalności obywatela nieistniejącej już Rzeczypospolitej dla realizacji celów jednostkowych lub zbiorowych (w interesie rodziny, sąsiedztwa, mieszkańców prowincji itp.)¹³.

W tym kontekście warto zaznaczyć, że w oficjalnych wypowiedziach na pogrzebach Poniatowskiego ścierały się dowody gloryfikacji Napoleona z hołdami dla cara Aleksandra I. Niedawni zwolennicy Francji łączyli żałobę narodową z przejawami akceptacji dla nowego władcy. Nie budzi to w Czubatym ani niesmaku, ani zdziwienia. Nie doszukuje się też w takich postawach złamania zasad moralnych¹⁴. Badacz odstępkuje jednak od patrzenia na pogrzeby wyłącznie w kategoriach mitu bohaterskiego, analizuje wydarzenia pod kątem kształtowania się innej wizji pośmiertnej legendy księcia¹⁵.

Pogrzeb, a właściwie trzy pogrzeby Poniatowskiego wpisują się głęboko w polską historię, osadzają w politycznej rzeczywistości XIX w. Jak podkreśla Elżbieta Dąbrowicz:

Pogrzeb Poniatowskiego trzyaktowy, lipsko-warszawsko-krakowski, rozpoczęty w roku 1813, a zakończony dopiero w 1817, daje wgląd, zwłaszcza ten rozgrywający się między Lipskiem a Warszawą, w położenie ludzi niepewnego jutra. Pozwala uchwycić przejście pomiędzy jedną formą państwową a drugą. Także – trud osławiania nieznanego, stabilizowania sytuacji i diagnoz¹⁶.

¹¹ M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2001, s. 319.

¹² J. Czubaty, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005, s. 665.

¹³ *Ibidem*, s. 668.

¹⁴ Vide: Z. Rejman, *Wierność i zdrada w poezji porozbiorowej*, [w:] „Bo insza rzecz zdradzić, insza dać się złudzić”. *Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX w.*, red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1995, s. 147.

¹⁵ H. Mościcki, *Pozgonna cześć dla księcia Józefa (pogrzeb – pomnik – pieśń i legenda)*, Warszawa 1922; M. Janion i M. Żmigrodzka, *op. cit.*, s. 273–311.

¹⁶ E. Dąbrowicz, *op. cit.*, s. 89.

Pogrzeb Poniatowskiego miał znacznie szerszy wymiar. Nie był to wyłącznie pochówek żołnierza, dowódcy, potomka władcy. Był to zarówno rytuał, jak i symboliczne pożegnanie odchodzącej epoki. Wraz z nim pogrzebano ją „z należnym szacunkiem i rynsztunkiem”¹⁷. Zaś Poniatowski uczyniony został opiekunem narodu, a jego grób stał się kamieniem węgielnym

pod nową państwową konstrukcję z Aleksandrem w roli sprawczej. Ten niezwykły pogrzeb był sprawdzianem, a zarazem testem lojalności dla administracji państwowej pełniącej służbę na trasie przechodu, w osieroconych przez Francuzów departamentach napoleońskiej mapy administracyjnej kraju. Do władz lokalnych bowiem należała organizacja poszczególnych „żałomszy”. Stanowił też symboliczne przejęcie kraju przez nową władzę. Pogrzeb Poniatowskiego dał okazję, by lawinę wydarzeń czy wrażeń z ostatnich lat ująć w słowa i przekształcić w doświadczenie zbiorowe, w efekcie końcowym budujące. Mówcom, a także poetom, przyszły z pomocą bogate zasoby tradycji funeralnej, które pozwoliły „okropności wojny” wtłoczyć w ramy odwiecznych toposów i formuł¹⁸.

Pierwszy pogrzeb w Lipsku

Po wyłowieniu 23 października 1813 r. zwłok księcia z Elstery jego towarzysze ks. Karl Philipp Schwarzenberg nakazał pochować go z wszelkimi honorami. Trzy dni później trumnę wystawiono w kościele św. Jana na przedmieściu Lipska¹⁹, ale uroczystość żałobną ze składek żołnierzy udało się zorganizować dopiero w grudniu w Sedan. Msza odbyła się w głównym kościele, a towarzyszyła jej defilada wojsk polskich. Żegnali wodza polscy żołnierze, dając dowód przywiązania. Podczas nabożeństwa 23 grudnia płomienną mowę wygłosił Franciszek Dzierżykraj-Morawski²⁰.

„Pogrzeb był bardzo uroczysty, przy udziale nieprzebranych tłumów, zwycięzcy oddali z uszanowaniem honory wojskowe martwym szczątkom, którym imię księcia i świetlana jego pamięć zapewniły na długie lata cześć i uwielbienie wszystkich krajów. (...) Pamięć jego wryła się serca, a imię było na wszystkich ustach” – pisała z egzaltacją Anna Potocka²¹.

¹⁷ *Ibidem*, s. 92.

¹⁸ *Ibidem*, s. 92.

¹⁹ *Vide*: R. Erganowski, *Lipski pogrzeb ks. J. Poniatowskiego*, „Zbliżenia Polska – Niemcy” 1999, nr 2, s. 69–72; J. Skowronek, *Książe Józef Poniatowski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 259.

²⁰ *Mowa na obchodzie pogrzebowym J. O. księcia Józefa Poniatowskiego miana przez Franciszka Morawskiego w Sedan dn. 23 grudnia 1813 r.*, Paryż 1814, s. 21.

²¹ A. z Tyszkiewiczów Potocka-Wąsowiczowa, *Wspomnienia naocznego świadka*, Warszawa 2010, s. 285.

Morawski, przeciwny pozostawieniu zwłok księcia Józefa w Lipsku, postulował: „niechaj po skrwawionym globie, w pośród gruzów świata, szuka naszej ziemi; niechaj twe święte prochy odniesie do grobów Wawelu, które niegdyś twój oręż odzyskał”²². Jego życzenie miało się niebawem zrealizować. Obok projektu wawelskiego pojawił się pomysł przewiezienie zwłok księcia do Warszawy i znalezienie tam godnego miejsca pochówku. W listopadzie 1813 r. „z taką prośbą do cara Aleksandra I za pośrednictwem generała-gubernatora Bazylego Łanskoja wystąpił ówczesny prezydent Warszawy Stanisław Węgrzecki”²³.

Już 19 listopada 1813 r. odprawiono w kościele św. Krzyża egzekwie żałobne przy pustym katafalku z portretem zmarłego i elementami uzbrojenia. Uczestniczyli w niej m.in.: biskup Franciszek Zambrzycki, prefekt departamentu warszawskiego Franciszek Nakwaski, generał-gubernator senator Mikołaj Nowosilcow. Była to oficjalna uroczystość z asystą gwardii narodowej, z udziałem korpusu weteranów i inwalidów wojennych oraz przedstawicielei administracji carskiej.

Podobne nabożeństwa odbyły się w warszawskiej synagodze (19 listopada), w kościele ewangelicko-reformowanym (21 listopada) i kościele ewangelicko-augsburskim (28 listopada). Mszę żałobną odprawiono w kościele Mariackim w Krakowie (2 grudnia) i w innych miastach (Chełm, Kielce, Łomża, Pułtusk, Radom, Rawa).

W kraju – po podaniu informacji o śmierci księcia przez „Gazetę Korespondenta Warszawskiego” z dnia 13 listopada – podjęto starania o sprowadzenie zwłok. Zabiegali o to gen. Stanisław Mokronowski oraz Magistrat miasta Warszawy. Dopiero jednak po ostatecznym zwycięstwie Rosjan nad Napoleonem car Aleksander wydał 12 maja 1814 r. zgodę na przewiezienie trumny z ciałem Poniatowskiego. Nakazał ks. Nikołajowi Repninowi wydanie zwłok wojsku powracającemu do kraju. Wielki książę Konstanty zobowiązał gen. Sokolnickiego „aby zwłoki śp. Marszałka Xcia Józefa Poniatowskiego oddane były Wojsku Polskiemu dla przewiezienia ich do Warszawy”²⁴.

W czerwcu 1814 r. ciało Poniatowskiego zostało – pod nadzorem gen. Henryka Dąbrowskiego – wydobyte z tymczasowego grobu²⁵. Ekshumacja miała uroczystą oprawę. Jeden z członków eskorty, kpt. Antoni Białkowski, tak relacjonował:

²² Morawski, *op. cit.*, s. 24.

²³ E. Grzęda, *Będziesz z chlubą wskazywać synów twoich groby... Mitologizacja mogił bohaterów w literaturze i kulturze polskiej lat 1795–1863*, Wrocław 2011, s. 165.

²⁴ *Z Paryża*, „Gazeta Krakowska” 1814, nr 51, s. 601.

²⁵ H. Mościcki, *op. cit.*, s. 23–24.

Przy wynoszeniu zwłok z grobu artyleria obu wojsk, rozstawiona po placach, uderzyła z dział salwą, a piechota, zaczawszy od kościoła, pod którym grób się znajdował, aż do gościńca za miastem dawała ognia batalionami z ręcznej broni. (...) Gdyśmy się zbliżali do czoła wojska rosyjskiego, na którego czele stał książę Repnin z całym swym sztabem, oddawano ciału honory należne feldmarszałkowi, bo takie było polecenie n. pana [cara Aleksandra – PK]. Książę Repnin przeprowadził ciało przed frontem swych wojsk, uszykowanych w liniach, które prezentowały broń, biły w bębny, muzyka grała marsza, a oficerowie salutowali ciału, przed którym pochylono sztandary²⁶.

Pięćdziesięciu polskich oficerów przybyłych specjalnie do Lipska utworzyło asystę towarzyszącą szczątkom księcia transportowanym w karawanie ozdobionym herbami Poniatowskich i polskimi orłami²⁷.

Zabalsamowane przez doktora Jana Augusta Ehrlicha zwłoki (zabezpieczone w trzech trumnach: miedzianej, cynowej i dębowej) żegnały w Lipsku ściągnięte z okolicy oddziały wojsk rosyjskich i pruskich oraz oddział Krakusów. Mowę wygłosił gen. Michał Sokolnicki, dziękując mieszkańcom Lipska i generał-gubernatorowi Saksonii ks. Nikołajowi Repninowi, poinformował, że car nakazał wydać powracającym wojskom polskim ciało Poniatowskiego i pozwolił pochować je z należną czcią w Warszawie. Potem kolumna wojska transportująca trumnę ruszyła w drogę do kraju. Wymarszowi towarzyszyły salwy armatnie rosyjskiego batalionu. W Lipsku pozostał pomnik wystawiony księciu przez powracających w 1814 r. z zagranicy do kraju Polaków pod wodzą gen. Wincentego Krasińskiego.

Droga do kraju

Na pochód z trumną w każdej, nawet najmniejszej miejscowości Saksonii czekały delegacje mieszkańców, kompanie honorowe miejscowych garnizonów, a w świątyniach, także ewangelickich, odprawiano nabożeństwa żałobne za duszę księcia.

Trasa konduktu przebiegała etapami. W Kargowej trumnę przejął gen. Jan Nepomucen Umiński oddelegowany „dla przyjęcia na granicy Polski zwłok J.W. Xcia Poniatowskiego, które tam na ojczystą ziemię wprowadzone zostały”²⁸.

²⁶ P. Korczyński, *Ostatnia droga ks. Józefa*, <https://polska-zbrojna.pl/home/articles-how/37689?t=Ostatnia-droga-ksiecia-Jozefa> [dostęp: 20.12.2023].

²⁷ H. Mościcki, *op. cit.*, s. 24.

²⁸ *Z Poznania*, „Gazeta Krakowska” 1814, nr 64 (dodatek), s. 759; *Z Kargowej*, „Gazeta Krakowska” 1814, nr 66, s. 805.

Pierwszym miejscem oddania czci zmarłemu wodzowi armii Księstwa Warszawskiego był Poznań, dokąd kondukt dotarł 31 lipca. Na trasie przejazdu gromadziły się tłumy z zapalonymi świecami i udekorowanymi kirem sztandarami. Trumnę ulokowano w katedrze poznańskiej, gdzie przygotowano monumentalną dekorację w kształcie starożytnego grobowca²⁹.

Trumna opierała się na dwóch pelikanach, a nad nią rozpostarty był baldachim z kiru przezroczystego, szeroką srebrną frędzlą ozdobionego, którego opuszczone w podpięciach draperie ocieniały orła białego, unoszącego się z wieńcem wawrzynowym nad zwłokami. Sam przodek katafalku zajmowały dwie piramidy z broni ustawione, a w środku osoba w postaci niewiasty, żałobą pokrytej i płaczącej, klęczała przy ołtarzu, na którym znajdował się liściem dębowym otoczony portret zeszłego księcia, (...). Oświetlenie katafalku tworzyło 40 wazonów, gorejącymi spirytusami napełnionych i symetrycznie znaczną liczbą lamp otoczonych. Ściany kościoła pomiędzy filarami, pod którymi przechodzi się do pobocznych kaplic świątyni, ozdobione były lampami, w kształt pawilonów na sznurach podciąganych, których środki sześć wieńców z liści ułożonych zapełniały; na ośmiu filarach sobie przeciwległych znajdowały się wyrażone bitwy, gdzie sławą broń księcia była okryta. Podniebienie zdobiły w różnym kształcie ułożone i na powietrzu przyciągane światła. Wszystkie gzymsy okryte kilką tysiącami lamp, których jasność powiększało przyćmienie kościoła przez zasłonięcie wszystkich okien całunami³⁰.

Zwłoki bohaterskiego wodza witały władze cywilne, duchowieństwo (arcybiskup poznański, biskupi, prałaci i księża), wojsko i mieszkańcy miasta. W uroczystym przemówieniu prezes Rady Departamentu Poznańskiego Tadeusz Radoński podkreślił zasługi księcia, akcentując, że jego czyny dla ojczyzny są dziedzictwem dla kolejnych pokoleń³¹.

Prowadzący eskortę wojskową gen. Michał Sokolnicki na uroczystościach w dniu 1 sierpnia 1814 r. powiedział: „Szczęśliwy kto poległ w swoim zakresie! Nie wszystkim to było dozwolone”³². Wskazał też na rolę „popiołów cnotliwego Polaka” w patriotycznym wychowaniu przyszłych pokoleń³³.

²⁹ J.A. Chrościcki, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974, s. 50.

³⁰ H. Mościcki, *op. cit.*, s. 30–31.

³¹ Mowa J.W. Radońskiego, Prezesa Rady Departamentowej po nabożeństwie za duszę ś. p. J. O Xcia Józefa Poniatowskiego, „Gazeta Krakowska” 1814, nr 69, s. 838.

³² Mowa J.W. Sokolnickiego, Generała dywizji wojsk Polskich, miana 1go Sierpnia w kościele katedralnym Poznańskim po skończonym nabożeństwie za duszę śp. J.O. Xiążęcia Jmci Poniatowskiego Wodza Naczelnego Wojsk Polskich, [1814], s. 2.

³³ *Ibidem*, s. 2.

W Łowiczu – na ostatnim przed Warszawą postoju – w kolegiacie 13 sierpnia 1814 r. odbyła się msza żałobna. Przemawiał tam Fryderyk Skarbek: „Płaczcie waleczni rycerze tego, który was walczyć i ginąć nauczył, płaczcie go młodzi, którym nie dostało się w udziale pod jego służyć dowództwem, płaczcie go matki, bo on był wzorem i przewodnikiem osieroconych dzieci waszych, płaczcie go na ostatek obywatele, bo on umiał duch wojenny z obywatelskim pogodzić duchem”³⁴. Zwłoki księcia złożono w kolegiacie, bowiem oczekiwano na przybycie korpusu polskiego prowadzonego z Francji przez gen. Wincentego Krasińskiego. Nastąpiło to 7 września i wtedy kondukt ruszył dalej, do Warszawy. Wszędzie oczekiwały tłumy mieszkańców, które organizowały wzruszające powitania. Na pamiątkę przejścia konduktu żałobnego właściciel majątku Rajmund Rembieliński postawił w październiku 1814 r. w Krośniewicach obelisk. Na cokole z cegły stanęła kolumna wykonana z czarnego marmuru dębnickiego zwieńczona brązowym połączonym orłem napoleońskim.

Niezależnie od trasy przemarszu żałobnego pochodu w wielu miejscach odbywały się uroczystości, bowiem w różnych miejscach na ziemiach polskich starano się uczcić fakt powrotu zwłok Poniatowskiego³⁵.

Pogrzeb warszawski

Potem wyruszono do Warszawy, gdzie uroczystości pogrzebowe odbyły się 9 i 10 września. Prefekt Departamentu Warszawskiego wydał odezwę do mieszkańców, w której przedstawił w punktach planowany przebieg uroczystości³⁶.

Do konduktu pogrzebowego, w którym podążali najwyżsi stopniem oficerowie, dołączyły oddziały piechoty i jazdy, eskortując trumnę witaną przez mieszkańców stolicy. Świadek wydarzeń, Julian Ursyn Niemcewicz relacjonował: „Dnia więc 9. weszło wojsko nasze, składające się z 6500 ludzi pysznie ubranych i w przedziwnie pięknej postawie szło 800 gwardji, dwa pułki ułanów po 500 koni każdy, 800 krakusów czyli kozaków naszych, którzy tak wiele w ostatniej wyprawie dokazywali, piękny pułk pieszy i oddział artylerii konnej z szesnastą działami. Lud ich przyjmował z okrzykami radości”³⁷. Następnego dnia „(...) toż same wojsko wprowadziło z Woli ciało księcia Józefa

³⁴ F. Skarbek, *Pamiętniki*, Poznań 1878, s. 56.

³⁵ Przykładem mowa wygłoszona z tej okazji przez Dionizego Mikorskiego w Orłowie; *Mowa w czasie gdy zwłoki J.O. Xcia Józefa Poniatowskiego Naczelnego Wodza Woysk Polskich prowadzone były z Lipska do Warszawy, miana w Orłowie w powiecie orłowskim dnia 12 sierpnia 1814 przez Dyonizego Mikorskiego*, Warszawa 1814.

³⁶ *Prefekt Departamentu Warszawskiego do obywateli i Mieszkańców tegoż Departamentu*, „Gazeta Krakowska” 1814, nr 67, s. 813–815.

³⁷ J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki. 1809–1820*, t. 2, Poznań 1871, s. 177.

Poniatowskiego przy odgłosie żałobnej muzyki, z okrytymi krepą orłami i bronią. Całe duchowieństwo, zakonnicy, rząd cały, gubernator feldmarszałek i jenerałowie szli piechotą za trumną³⁸.

Anna z Tyszkiewiczów Potocka-Wąsowiczowa tak opisała nastrój tłumu:

Gdy tylko dano znać, że zbliża się orszak pogrzebowy, że oddziały wojska nadciągnęły, a trumna złożona jest w kościółku na Woli, o milę od miasta, drogę pokryły nieprzebrane tłumy ludności spieszącej naprzeciw temu, którego tak gorzko opłakiwano i którego uważała za depozytariusza chwały narodowej. Słysząc tam było tylko przekleństwa i szlochy. Ubodzy i nieszczęśliwi stracili w księciu, równie hojnym i dobroczynnym jak wspomniał w boju, wsparcie i pocieszyciela. Matki, które powierzyły mu synów, aby powiódł ich na pole chwały, przytaczały tysiące przykładów jego ojcowskiej opieki. Żal powszechny zlewał się w jeden nurt, ból wypowiadał się łzami i łkaniem. Nigdy nie widziano i śmiało rzec można, nigdy nie da się ujrzyć nic podobnego. Duchowieństwo wyszło w uroczystym pochodzie aż do rogatki, aby przyjąć ciało, złożone na karawanie pokrytym płaszczem gronostajowym i ozdobionym insygniami i herbami (...). Wojsko postępowało w posępnym milczeniu, ze spuszczoną bronią. Nagle w spontanicznym odruchu rzucili się żołnierze do koni, wyprzęgli je (...) ³⁹.

Kazimierz Władysław Wójcicki zapamiętał „tłumy wielkie, płacz i jęki ludu, i łzy moje, i płaczących ze mną”⁴⁰.

Wzdłuż ulic (od rogatek wolskich, ulicami: Orlą, Leszno, Długą, Miodową, Senatorską) piechota rosyjska utworzyła szpaler. Na dany przez gen. Krasińskiego znak oficerowie zsiadli z koni i po wyprzężeniu koni z karawanu sami pociągnęli go Krakowskim Przedmieściem do wrót kościoła św. Krzyża. Tam trumnę ustawiono na katafalku, wartę przy niej pełniło sześciu polskich oficerów. Do dekoracji katafalku gen. Wincenty Krasiński wypożyczył staropolskie zbroje i chorągwie⁴¹. Gen. Sokolnicki zameldował, że zwłoki zostały zwrócone ojczyźnie, obywatelom, wojsku i rodzinie. Na koniec zaś podkreślił, że kolejne pokolenia są zobowiązane do naśladowania czynów zmarłego i dodał: „Niechaj grobowiec jego stanie się odtąd szkołą cnót patriotycznych i rycerskich; a w tej ojczyźnie godnych sobie niechaj wskazuje synów”⁴². Każdemu – jak

³⁸ *Ibidem*, s. 177.

³⁹ A. z Tyszkiewiczów Potocka-Wąsowiczowa, *op. cit.*, s. 290.

⁴⁰ K.W. Wójcicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, wybór J.W. Gomułicki, opr. Z. Lewinówna, wstęp M. Grabowska, t. 1, Warszawa 1974, s. 289.

⁴¹ Katafalk urządzony był w wybornym guście, o czym donosiła „Gazeta Krakowska”: *Opis żałobnego obchodu wprowadzenia do Warszawy śmiertelnych zwłok śp. J.O. X Józefa Poniatowskiego*, „Gazeta Krakowska” 1814, nr 76, s. 3–8.

⁴² *Mowa Jaśnie Wielmożnego Sokolnickiego, Jenerała Dywizji Woysk Polskich miana 9 Września 1814 r. w Kościele S. Krzyża w Warszawie przy oddaniu zwłok s.p. J.O. Xiążęcia*

pisał Franciszek Paszkowski – „piękną wydać się musi ta chwila, choć okryta żałobą, dająca wiele zaspokożenia, uczuciu własnej godności i jeszcze opromieniona nadzieją”⁴³.

Prezydent Warszawy Stanisław Węgrzecki podkreślał wyjątkowość zmarłego i doniosłość sytuacji: „Dzieie wszystkich narodów nic równego nic podobnego, zdarzeniu dzisiejszemu niepodaią: aby szanowne zwłoki znakomitego Męża i Wodza, z obcey dobyte krainy przewodniczyły szczątkom woyska w oyczyste progi wracającego”⁴⁴.

W warszawskich uroczystościach pogrzebowych wziął udział – obok mieszkańców stolicy – także cały garnizon. Symboliczny charakter miał postój konduktu przy kolumnie Zygmunta, gdzie zastępca prefekta stolicy Jan Kanty Rościszowski złożył w imieniu narodu przysięgę na prochy księcia, zobowiązującą do przekazywania z pokolenia na pokolenie pamięci o zasługach zmarłego⁴⁵.

Mszę pogrzebową odprawił biskup Franciszek Remigiusz Zambrzycki. Kazanie wygłosił ks. Jan Woronicz – dziekan katedralny warszawski. Właśnie to kazanie można uznać za swego rodzaju oficjalny impuls do postrzegania Poniatowskiego jako wzorca patriotyzmu. Wyjaśniono w nim, dlaczego książę zasłużył na imię prawego Polaka, wskazując następujące cechy: „żądza nieugiętej sławy rycerskiej, wyższość i szlachetność duszy niczym niezwalczonej, serce czułe wylane i dobroczynne! Trzy zarody wszystkich cnót domowych i publicznych, z których się wylęga nieuleczona niczem choroba Polaków – miłość Ojczyzny”⁴⁶.

Duchowny podkreślił przywiązanie zmarłego do tradycji („pojrzał on na niezwiędłe wawrzyny walecznego dziada i ojca swego”), głęboki patriotyzm („uczuł w sobie krew polską”), oddanie krajowi („wyrozumiał, że nie dla siebie tylko żyć winien”). Kaznodzieja – niczym wieszcz – przepowiedział pośmiertną sławę księcia: „O Rycerzu! przeszłych i przyszłych wieków

Poniatowskiego, Wodza Naczelnego Woysk Polskich; R. Bielecki, A. Tyszka, *Dał nam przykład Bonaparte. Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796–1815*, t. 2, Kraków 1984, s. 270.

⁴³ F. Paszkowski, *Książę Józef...*, s. 129–130.

⁴⁴ *Głos Stanisława Węgrzeckiego prezydenta miasta i komendanta nacz. Gwardyi narod. Warszawy miany przy wprowadzeniu do tej stolicy zwłok JO Xsięcia Józefa Poniatowskiego (...)*, Dnia 9 IX roku 1814. Cyt. za: E. Dąbrowicz, *op. cit.*, s. 96.

⁴⁵ H. Mościcki, *op. cit.*, s. 43.

⁴⁶ *Kazanie na pogrzebie sprowadzonych do Warszawy zwłoków ś. p. JO Xiążęcia Józefa Poniatowskiego Naczelnego Wodza Woysk Polskich Ministra Woyny Xięstwa Warszawskiego orderów krajowych i zagranicznych kawalera miane w Kościele Warszawskim Św. Krzyża dnia 10 września roku 1814 przez JW. Jana Woronicza radcę Stanu Dziekana Katedralnego Warszawskiego*, Warszawa, b. r. w., s. 13.

wojackich ozdobo!⁴⁷”. Wspomnienie pogrzebu zapisało się w pamięci zgromadzonych i całego narodu.

Woronicz w swoistym apelu poległych przywołał rzesze zmarłych na obczyźnie, a katafalk Poniatowskiego uczynił symbolicznym grobem zbiorowym. „Wzywam was tu z czterech końców szerokiego świata. I was, którzyście ziemię rodzinną Pompejuszów szukaniem zbrojnym wolności i niepodległości waszej lat tyle pocieszali. I was, którzyście po skalistych urwiskach Pirenejów zardzewioną sławę pobratnich naszych Wandalitów świętym orężem odkopywali. I was, krain Sezostrysa orężni wędrowcy. I was na koniec, zabójczego wyspy Domingi smutne ofiary!”⁴⁸

Wystąpienie Woronicza wysoko ocenił m.in. poeta Zygmunt Krasiński, podkreślając, że „sprawia ona tak wielkie wrażenie, że zda się, że widzimy cienie wielkich mężów starej Polski, gromadzących się na głos mówcy i kroczących powoli brzegami Elstery, której fale unoszą ciało bohatera”⁴⁹.

W pogrzebie uczestniczył generał-gubernator Wasylj Łanskoj, prezes Rady Najwyższej Tymczasowej Księstwa Warszawskiego oraz jego zastępca Nikołaj Nowosilcow⁵⁰.

Pogrzeb Poniatowskiego połączył jego rodaków, dał im poczucie bycia wspólnotą, której własnością stawała się pamięć o zmarłym. Podkreślił to m.in. Sokolnicki: „Zwłoki te są własnością narodu naszego, równie iako cnoty i sława jego są lubey oyczyzny zaszczytem”⁵¹. Było to niezwykle ważne w sytuacji, gdy „naród w roku 1795 ograbiony ze wszystkiego, nawet ze swoich pogrzebanych antenatów, co przywodziło do rozpacz w elegiach porozbiorowych, otwierał nowy rozdział swych dziejów z założycielskim kapitałem w postaci zmarłego i sownie opłakanego księcia Józefa Poniatowskiego”⁵².

10 września 1814 r. trumna ze zwłokami Poniatowskiego spoczęła w podziemiach kościoła św. Krzyża. Uroczystości pogrzebowe odbywały się nie tylko w Warszawie. Prasa zamieszczała sprawozdania z ich przebiegu w Kielcach, Końskich, Łomży, Miechowie, Stopnicy, we Włocławku.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 24. Nabożeństwa pogrzebowe odbyły się wówczas w wielu miejscowościach, np. 24 lipca w Szydłowcu, „Gazeta Poznańska” 1814, nr 27, s. 311.

⁴⁸ P. Woronicz, *Kazanie na pogrzebie sprowadzonych do Warszawy zwłok śp. Jaśnie Oświeconego księcia Józefa Poniatowskiego*, [w:] *Pisma wybrane*, opr. M. Nesteruk i Z. Rejman, Warszawa 1993, s. 487.

⁴⁹ Z. Krasiński, *List do Pana de Bonstetten o stanie obecnym literatury polskiej*, [w:] *Dzieła literackie*, opr. P. Hertz, t. 3, Warszawa 1973, s. 229.

⁵⁰ G. Wrona, *Śmierć i trzy pogrzeby księcia Józefa Poniatowskiego*, [w:] *Księżę Józef Poniatowski w kulturze i edukacji*, red. Z. Budrewicz, T. Budrewicz, M. Chrobak, Kraków 2014, s. 16.

⁵¹ *Mowa J.W. Sokolnickiego (...) miana 9 września 1814 r.*, cyt. za: E. Dąbrowicz, *op. cit.*, s. 103.

⁵² E. Dąbrowicz, *op. cit.*, s. 103.

Pogrzeb nie tylko jednoczył naród, ale dawał nadzieję na ucywilizowane współistnienie z Rosją, bo car Aleksander pozwolił na uczczenie pamięci Poniatowskiego, dał zgodę na publiczną ceremonię. Woronicz podkreślał: „Niech ten dzisiejszy pogrzeb, w dziejach naszych pamiętny, będzie razem wszystkich naszych łez i ucisków nigdy nie odwalonym grobowiskiem”⁵³. Grobem polsko-rosyjskiej waśni, powrotem do wspólnych korzeni rodziny słowiańskiej.

Elżbieta Dąbrowicz podkreśla, że „odbywany z namaszczeniem pogrzeb Poniatowskiego wyznaczał granicę między barbarzyństwem a cywilizacją. Aleksander I, który zezwolił na celebry, oraz uczestniczący w niej Rosjanie zdawali zatem publicznie egzamin z etosu rycerskiego i z przynależności do klasycznej kultury Południa”⁵⁴. Uroczystości pogrzebowe kreowały nowy wizerunek Rosji, wypierając obraz dotychczasowych barbarzyńców gwałcących wszelkie kodeksy.

Sprowadzenie zwłok księcia Poniatowskiego do kraju stało się niemal natychmiast tematem wielu okolicznościowych utworów⁵⁵. Trzeba jednak podkreślić, że „posypały się obchody i mowy, w których obok wspomnień, wynurzeń żalu i czci dla księcia, brzmiały szumne i napuszone frazesy znamiennujące smak ówczesny i zwykłą słabość do pochwał narodowych”⁵⁶.

Grób Poniatowskiego w podziemiach warszawskiego kościoła św. Krzyża traktowany był powszechnie jako tymczasowy, bowiem niezwłocznie po pogrzebie podjęto starania o przeniesienie zwłok Poniatowskiego do Krakowa i złożenie na Wawelu. Zabiegali o to Dąbrowski, Sokolnicki, Stanisław Mokronowski oraz ks. Adam Czartoryski. Od 1815 r. starania czyniła siostrzenica księcia Anna z Tyszkiewiczów Potocka. Jej prośba została rozpatrzona pozytywnie. Rok później projekt poparli członkowie warszawskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a w lipcu 1817 r. rozpoczęła się wymiana korespondencji w tej sprawie między senatorami Warszawy i Krakowa. Wszyscy pragnęli, aby zwłoki – tego, który królom był równy – spoczęły wśród królewskich sarkofagów. Udało się uzyskać zgodę i znów kondukt żałobny wyruszył w drogę.

Pogrzeb krakowski

16 lipca 1817 r. rozpoczęły się w Warszawie uroczystości pożegnalne, którym nadano szczególną oprawę. Na rogatek Mokotowa żegnał księcia gen. Wincenty Krasiński. Powiedział:

⁵³ P. Woronicz, *op. cit.*, s. 491.

⁵⁴ E. Dąbrowicz, *op. cit.*, s. 118.

⁵⁵ *Vide: Zbiór piosnek rozmaitych wraz z krakowiakiem po ś. p. Xięciu Józefie Poniatowskim i pieniem żałobnym pogrzebowym tegoż Xięcia, rok 1823.*

⁵⁶ F. Paszkowski, *op. cit.*, s. 129.

Ty Warszawo, coś jego była kolebką, i świadkiem młodocianego wieku, coś mu swe najmilsze nadzieje, i swe dzieci poświęcała, raz ostatni widzisz go w swym obrębie i raz ostatni łyż nad Jego zwłokami ronisz. Mury Krakusa, i ów sławny Wawel, na którym wznosi się ta starożytna świątynia, która w swym łonie tylu monarchów zachowała, przyjmie go w szereg tych bohaterów, którymi po tylu wiekach i klęskach jeszcze nasza ziemia się szczyci⁵⁷.

Trumnę wyprowadzono z Warszawy 17 lipca, kierując się przez Raszyn, Tarczyn, Drzewicę, Opoczno, Końskie, Radoszyce, Małogoszcz, Sieńsko, Żarnowiec, Iwanowice w stronę Krakowa. W kościele św. Krzyża w Końskich odbyło się uroczyste nabożeństwo odprawione przez księdza kanonika Szaniawskiego, kondukt do rogatek mokotowskich doprowadził ks. biskup Zambrzycki, dalej prowadził kapelan Majewski⁵⁸.

Na trasie przejazdu konduktu gromadziły się tłumy. Miasta prześcigały się w nadawaniu uroczystościom szczególnej oprawy. „Wysoki stopień teatralizacji tychże ceremonii sprawiał, że już w fazie przejazdu przez dawne ziemie Polski pogrzeb Poniatowskiego przekształcił się w wielki narodowy spektakl”⁵⁹.

20 lipca kondukt dotarł do granic Krakowa. Przy rogatce warszawskiej dołączyli do niego senatorowie, duchowni, oddziały milicji, młodzież i okoliczna ludność. „Wśród huku armat i żałobnego jęku dzwonów przybył kondukt do Bramy Floriańskiej, gdzie oczekiwało duchowieństwo, cechy z chorągwiami i tłumy krakowian pragnących oddać ostatni hołd cieniem człowieka, który stał się symbolem honoru narodu”⁶⁰.

Jak donosił Kazimierz Girtler, świadek uroczystości: „Ze wszech stron najechało się mnóstwo wojskowych dawnych i obywatelstwa, obecność w Krakowie władz Królestwa Polskiego, różnych miejscowych, czyniła zebranie nie tylko liczbą niezmiernie mnogim, świetnym, lecz czułym na znaczenie świętego obrzędu (...)”⁶¹. Na Rynku do konduktu prowadzonego przez infułata mariackiego ks. Wincentego Łańcuckiego dołączyli przedstawiciele sądownictwa i młodzież akademicka.

W dniach 21–22 lipca 1817 r. odbyły się uroczyste nabożeństwa, a 23 lipca nastąpiło uroczyste złożenie zwłok Poniatowskiego w krypcie św. Leonarda w grobach królewskich katedry wawelskiej. Uroczysty pochód wprowadził na Wawel

⁵⁷ „Gazeta Krakowska” 1817, nr 60, s. 762–764.

⁵⁸ „Gazeta Warszawska” 1817, nr 57 (dodatek), s. 1501–1502.

⁵⁹ E. Grzęda, *op. cit.*, s. 174.

⁶⁰ J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 3, *Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1979, s. 55.

⁶¹ K. Girtler, *Opowiadania. Pamiątniki z lat 1803–1831*, przedmowa i wybór tekstów Z. Jabłoński, opr. Z. Jabłoński i J. Staszek, t. 1, Kraków 1971, s. 160.

biskup Paweł Woronicz. Trumnę wnieśli najwyżsi rangą oficerowie i ustawili ją na katafalku zbudowanym „z dział miejscowych, między piramidami wystawionymi z broni ręcznej, czyniącymi przy rześmym świetle zachwycający widok”⁶². Hołd księciu oddało wojsko, żegnało go licznie zgromadzone społeczeństwo Krakowa. Mszę pontyfikalną odprawił biskup diecezji krakowskiej ks. Woronicz. W ten sposób zapoczątkowano tradycję grzebania na Wawelu – obok królów – także wielkich bohaterów narodowych. Bo – jak podkreślał biograf Poniatowskiego, Adam Skałkowski – „mówiono, że dusza dawnej Polski przeszła w młody organizm Księstwa Warszawskiego. A jeśli tak było, to któż był królem tej nowej Polski? Oczywiście nie w znaczeniu formalnym. Ale w idealnym (...) królem tym był duch bohaterskiego księcia Józefa”⁶³. Krakowskie chóry wykonały majestatyczne *Requiem* Wolfganga Amadeusza Mozarta.

Woronicz przywołał przedśmiertne słowa Poniatowskiego, ale sparafrazował je: „Bracia, sławę waszą na łono Boga unoszę!”⁶⁴. Zwrócił się też do pochowanych na Wawelu władców: „Mieszkamy z popiołami waszymi te szczątki bohatera dni naszych, który po waszemu wierzyć i działać nie wstydził się, więc i do waszego górnego szeregu należeć powinien”⁶⁵.

I „znów kaznodzieje sławili czyny jego życia, znów poeci elegię składali niby liść niewiedzącego wawrzynu na jego grobie”⁶⁶. Nie bez znaczenia dla kreowania wizerunku i legendy był sposób, w jaki opisywano uroczystości pogrzebowe w Krakowie. Przykładem górnołotne słowa Adama Dobrowolskiego: „za trumną szła skromna garstka ocalałych z pogromu świadków bohaterskich czynów zmarłego, postępował koń, nieodzowny towarzysz walecznych zapasów”⁶⁷.

Na pochówek w Krakowie, tym najświętszym miejscu dla Polaków, należało uzyskać zezwolenie zaborców. Zwraca na to uwagę Ryszard Kantor, pisząc, że krakowskim pogrzebem „budowano pomost między przeszłością (z niezawisłym bytem narodowym) a teraźniejszością (stan ograniczonej niezawisłości). Był to też pomost między dawnym obyczajem pogrzebowym, wielce przecież w wiekach poprzednich rozwiniętym, a powstającym obyczajem nowym”⁶⁸. Był to też pierwszy, niemonarchiczny pochówek na Wawelu.

⁶² „Gazeta Krakowska” 1817, nr 62, s. 787.

⁶³ A.M. Skałkowski, *op. cit.*, s. 33.

⁶⁴ *Przemowa przy spuszczeniu do grobu śmiertelnych zwłoków śp. Józefa księcia Poniatowskiego miana przez JW. JX Jana Woronicza*, Kraków 1817, s. 5.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 496.

⁶⁶ S. Lam, *Księżę Józef Poniatowski w poezji*, „Literatura i Sztuka. Dodatek do Dziennika Poznańskiego” 1913, nr 36, s. 563.

⁶⁷ „Praca. Tygodnik Ilustrowany Ekonomiczno-Społeczny i Beletrystyczny” 1898, nr 34, s. 627.

⁶⁸ R. Kantor, *Krakowskie pogrzeby – budowanie przestrzeni narodowej. Z dziejów obrzędowości patriotycznej w okresie zaborów*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 1 (10), s. 98.

„Stan długotrwałej żałoby, mobilizującej cały naród do manifestowania w ten sposób własnej tożsamości, w polskiej dziewiętnastowiecznej tradycji niepodległościowej odegrał nie mniej ważną funkcję od narodowych powstań. Nie ulega wątpliwości, iż ze względu na unikalny w skali europejskiej charakter tego zjawiska miało ono szczególnego rodzaju siłę perswazji w walce o przetrwanie”⁶⁹.

Prorokowano, że „odtąd więc grób Poniatowskiego, zacznie być świątynią, gdzie popioły jego nauczać będą długie pokolenia Polaków, cnoty i miłości ojczyzny”⁷⁰. Odbijające się na terenie całego kraju nabożeństwa żałobne oraz dwa pogrzeby (w Warszawie i Krakowie) złożyły się w odczuciu społeczeństwa polskiego na „wielką ogólnonarodową mszę żałobną”⁷¹.

Pogrzeby księcia Poniatowskiego rozślawiły jego postać i dokonania, wpłynęły na tworzenie się legendy. On zaś stał się inspiracją dla kolejnych pokoleń walczących o niepodległość. Szczególnie silny wpływ wywarło wspomnienie postaci księcia na dokonania powstańców listopadowych, wśród których znalazło się przecież wielu jego dawnych żołnierzy. Także w okresie popowstaniowym, w czasach nasilających się represji carskich barwna postać królewskiego bratanka – tak żywo zaangażowanego w sprawy Księstwa Warszawskiego, który nie raz zetknął się ze śmiercią – podnosiła na duchu i budziła nadzieję.

Zmarły Poniatowski stawał się nauczycielem i strażnikiem cnót rycerskich, warunkujących istnienie kongresowej Polski. Ojczyzna wyłaniająca się z po-napoleońskiej „kurzawy” stała na rycerskim honorze. Dozgonnie „prawy” rycerz-Poniatowski podważał stereotyp „nierządnego” Polaka-Sarmaty. W mowach przewijał się motyw schyłkowej Rzeczypospolitej, do której książę nie przystawał. Jeśli do rodaków swoich był podobny, to do dawniejszych królów i hetmanów, tych najbardziej zasłużonych na polu wojennym. Częściej jednak porównywano go do postaci spoza historii Polski⁷².

Nie dziwi więc, że niebawem narodził się pomysł wzniesienia pomnika upamiętniającego postać Poniatowskiego. Prośba o zezwolenie została wystosowana do cara w 1815 r., choć idea pojawiła się podczas uroczystości pogrzebowych⁷³.

⁶⁹ E. Grzęda, *op. cit.*, s. 172.

⁷⁰ *Kazanie podczas Religijnych Obrzędów przy złożeniu w Grobie Królów Polskich zwłoków Józefa Xięcia Poniatowskiego Naczelnego Wodza wojsk Polskich, Ministra Woyny, Marszałka Państwa Francuskiego, wielu Orderów Kawalera w Kościele Katedralnym Krakowskim przez Wincentego Łańcuckiego Scholastyka Katedralnego, Archiprezbitera Infulata, Członka Towarzystwa Naukowego Krakowskiego*, 23 lipca 1817, [Kraków 1817], s. 30.

⁷¹ G. Wrona, *op. cit.*, s. 21.

⁷² E. Dąbrowicz, *op. cit.*, s. 113.

⁷³ *Mowa w czasie gdy zwłoki J.O. Xiecia Jozefa Poniatowskiego Nacz. W. Wojsk Polskich prowadzone były z Lipska do Warszawy, miana w Orłowie w Powiecie Orłowskim dnia 12 Sierpnia 1814 przez Dionizego Mikorskiego Kawalera Orderu Św. Stanisława*, s. 4.

Posąg wg projektu Thorvaldsena był gotowy w 1832 r., miał stanąć na Krakowskim Przedmieściu⁷⁴. Był to jednak już czas represji po powstaniu listopadowym i władze rosyjskie wydały zakaz ustawienia pomnika i nakazały wywiezienie go z Warszawy. W 1836 r. rozebrano go na części i zmagazynowano na terenie modlińskiej twierdzy⁷⁵.

Pomimo tego, „księciu Poniatowskiemu pozostał inny pomnik, jeśli nie trwalszy od spiżu, to równie piękny jak dzieło któregośkolwiek znakomitego artysty. Imię księcia Józefa i wyobrażenie o nim zostało w pamięci narodu tak powszechnie przedmiotem uwielbienia i współczucia, że pośród zwalisk pogrzebionej ojczyzny stoi ta postać szlachetna, jako jeden ze skarbów narodowych, jedno ze światła ostatnich gasnącej sławy narodu”⁷⁶.

Najwięcej uwagi poświęcono postaci Poniatowskiego w 1913 r., kiedy przypadała 100. rocznica jego śmierci. Wtedy wykorzystano barwną biografię napoleońskiego dowódcy do ukazania cech pożądanych w sytuacji poszukiwania drogi do odzyskania niepodległości⁷⁷.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła drukowane, wspomnienia

Bielecki Robert, Tyszką Andrzej, *Dał nam przykład Bonaparte. Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796–1815*, t. 2, Kraków 1984.

Dmochowski Franciszek Salezy, *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, opr. Z. Libera, Warszawa 1959.

Girtler Kazimierz, *Opowiadania. Pamiętniki z lat 1803–1831*, przedmowa i wybór tekstów Z. Jabłoński, opr. Z. Jabłoński i J. Staszek, t. 1, Kraków 1971.

Kazanie na pogrzebie sprowadzonych do Warszawy zwłoków ś. p. *JO Xiążęcia Józefa Poniatowskiego Naczelnego Wodza Wojsk Polskich Ministra Woyny Xięstwa Warszawskiego orderów krajowych i zagranicznych kawalera miane w Kościele Warszawskim Św. Krzyża dnia 10 września roku 1814 przez JW. Jana Woronicza radcę Stanu Dziekana Katedralnego Warszawskiego*, Warszawa, b. r. w.

⁷⁴ Wcześniej rozważano różne lokalizacje, brano pod uwagę warszawskie place: Saski, Za Żelazną Bramą, Trzech Krzyży, Teatralny.

⁷⁵ Stamtąd pomnik trafił do rezydencji Iwana Paskiewicza w Homlu, gdzie, jako dekoracja ogrodowa, stał do 1922 r. Powrócił do Polski na mocy umów o zwrocie dzieł sztuki podpisanych wraz z traktatem ryskim. Stał na dziedzińcu Zamku Królewskiego, a od 3 maja 1923 r. na Placu Saskim.

⁷⁶ F. Paszkowski, *Książę Józef...*, s. 135.

⁷⁷ Vide: J. Załączny, *Kreowanie pamięci o księciu Józefie Poniatowskim w społeczeństwie polskim w latach 1813–1913*, „Seminare” 2017, nr 2, s. 161–173; eadem, *Miejsce księcia Józefa Poniatowskiego w kształtowaniu zbiorowej świadomości historycznej w II RP*, [w:] *Książę Józef Poniatowski w kulturze i edukacji...*, s. 181–196.

Kazanie podczas Religijnych Obrzędów przy złożeniu w Grobie Królów Polskich zwłoków Józefa Xięcia Poniatowskiego Naczelnego Wodza woysk Polskich, Ministra Woyny, Marszałka Państwa Francuskiego, wielu Orderów Kawalera w Kościele Katedralnym Krakowskim przez Wincentego Łańcuckiego Scholastyka Katedralnego, Archiprezbitera Infulata, Członka Towarzystwa Naukowego Krakowskiego, 23 lipca 1817, [Kraków 1817].

Kraśiński Zygmunt, *Dzieła literackie*, opr. P. Hertz, t. 3, Warszawa 1973.

Mowa J.W. Sokolnickiego, Generała dywizyi woysk Polskich, miana 1go Sierpnia w kościele katedralnym Poznańskim po skończonym nabożeństwie za duszę śp. J.O. Xiążęcia Jmci Poniatowskiego Wodza Naczelnego Woysk Polskich, [1814].

Mowa na obchodzie pogrzebowym J. O. księżęcia Józefa Poniatowskiego miana przez Franciszka Morawskiego w Sedan dn. 23 grudnia 1813 r., Paryż 1814.

Mowa w czasie gdy zwłoki J.O. Xcia Józefa Poniatowskiego Naczelnego Wodza Woysk Polskich prowadzone były z Lipska do Warszawy, miana w Orłowie w powiecie orłowskim dnia 12 sierpnia 1814 przez Dyonizego Mikorskiego, Warszawa 1814.

Niemcewicz Julian Ursyn, *Pamiętniki. 1809–1820*, t. 2, Poznań 1871.

Potocka-Wąsowiczowa z Tyszkiewiczów Anna, *Wspomnienia naocznego świadka*, Warszawa 2010.

Przemowa przy spuszczeniu do grobu śmiertelnych zwłoków śp. Józefa księcia Poniatowskiego miana przez JW. JX Jana Woronicza, Kraków 1817.

Skarbek Fryderyk, *Pamiętniki*, Poznań 1878.

Woronicz Paweł, *Kazanie na pogrzebie sprowadzonych do Warszawy zwłok śp. Jaśnie Oświeconego księżęcia Józefa Poniatowskiego*, [w:] *Pisma wybrane*, opr. M. Nesteruk i Z. Rejman, Warszawa 1993.

Wójcicki Kazimierz W., *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, wybór J.W. Gomulicki, opr. Z. Lewinówna, wstęp M. Grabowska, Warszawa 1974.

Prasa

„Gazeta Krakowska” 1814, nr 51, 64 (dodatek), 66, 67, 69, 76; 1817, nr 60, 62.

„Gazeta Poznańska” 1814, nr 27.

„Gazeta Warszawska” 1817, nr 57 (dodatek).

„Praca. Tygodnik Ilustrowany Ekonomiczno-Społeczny i Beletrystyczny” 1898, nr 34.

„Sfinks” 1913, nr 10.

„Tygodnik Ilustrowany” 1913, nr 1.

Opracowania

Bąbiak Grzegorz Paweł, *Funeralia narodowe. Pogrzeby patriotyczne Polaków w czasach niewoli*, Warszawa 2016.

Bieniarzówna Janina, Małecki Jan M., *Dzieje Krakowa*, t. 3, *Kraków w latach 1796–1918*, Kraków 1979.

Bończa-Tomaszewski Nikodem, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II poł. XIX i na pocz. XX w.*, Wrocław 2006.

Chrościcki Juliusz A., *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.

Czubaty Jarosław, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005.

- Dąbrowicz Elżbieta, *Galeria ojców. Autorytet publiczny w literaturze polskiej lat 1800–1861*, Białystok 2009.
- Erganowski Ryszard, *Lipski pogrzeb ks. J. Poniatowskiego*, „Zbliżenia Polska – Niemcy” 1999, nr 2, s. 69–72.
- Grzęda Ewa, *Będziesz z chlubą wskazywać synów twoich groby... Mitologizacja mogił bohaterów w literaturze i kulturze polskiej lat 1795–1863*, Wrocław 2011.
- Janion Maria, Żmigrodzka Maria, *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2001.
- Kantor Ryszard, *Krakowskie pogrzeby – budowanie przestrzeni narodowej. Z dziejów obrzędowości patriotycznej w okresie zaborów*, „Niepodległość i Pamięć” 1998, nr 1 (10), s. 95–110.
- Korczyński Piotr, *Ostatnia droga ks. Józefa*, <https://polska-zbrojna.pl/home/articleshow/37689?t=Ostatnia-droga-ksiecia-Jozefa> [dostęp: 20.12.2023].
- Lam Stanisław, *Księżę Józef Poniatowski w poezji*, „Literatura i Sztuka. Dodatek do Dziennika Poznańskiego” 1913, nr 36, s. 561–564.
- Mościcki Henryk, *Pozgonna cześć dla księcia Józefa (pogrzeb – pomnik – pieśń i legenda)*, Warszawa 1922.
- Paszkowski Franciszek, *Księżę Józef Poniatowski, jego życie i działalność*, Kraków 1898.
- Pawłowski Bronisław, *Księżę Józef Poniatowski w setną rocznicę zgonu bohatera*, Lwów 1913.
- Rejman Zofia, *Wierność i zdrada w poezji porozbiorowej*, [w:] „Bo insza rzecz zdradzić, insza dać się złudzić”. Problem zdrady w Polsce przełomu XVIII i XIX w., red. A. Grześkowiak-Krwawicz, Warszawa 1995.
- Ricoeur Paul, *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Kraków 2006.
- Skałkowski Adam M., *Śmierć księcia Józefa Poniatowskiego*, Warszawa 1926.
- Skowronek Jerzy, *Księżę Józef Poniatowski*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986.
- Wrona Grażyna, *Śmierć i trzy pogrzeby księcia Józefa Poniatowskiego*, [w:] *Księżę Józef Poniatowski w kulturze i edukacji*, red. Z. Budrewicz, T. Budrewicz, M. Chrobak, Kraków 2014, s. 9–30.
- Załączny Jolanta, *Kreowanie pamięci o księciu Józefie Poniatowskim w społeczeństwie polskim w latach 1813–1913*, „Seminare” 2017, nr 2, s. 161–173.
- Załączny Jolanta, *Miejsce księcia Józefa Poniatowskiego w kształtowaniu zbiorowej świadomości historycznej w II RP*, [w:] *Księżę Józef Poniatowski w kulturze i edukacji*, red. Z. Budrewicz, T. Budrewicz, M. Chrobak, Kraków 2014, s. 181–196.

SUMMARY

Leipzig, Warsaw, Krakow. Three funerals of Prince Joseph Poniatowski

Prince Joseph Poniatowski played an important role in the history of the Poles. His tragic death gave rise to the birth of a national legend. Poniatowski's life and heroic death made up the image of a hero who was considered a model of loyalty. After his death, he began to be surrounded by reverence, and this was fostered by a number of factors. All the mourning ceremonies, beginning with the bringing of the corpse from Leipzig to Warsaw, through the

funeral services and ending with the solemn funeral at Wawel, became occasions for patriotic manifestations. An analysis of the descriptions of the funerals and the sermons delivered will allow us to outline the background for building this legend. The press texts used - in addition to information - also carry a huge emotional charge. Emerging as early as 1813, the legend was systematically enriched and responded to public demand.

Keywords: Prince Joseph Poniatowski, legend, patriotism, farewell to the Napoleonic era, Polish cause